GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 149. 17. Września 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. kraiowy Galicyyski przysłał nam do umieszczenia następuiące ogłoszenie:

Na poparcie budowy nowego gościńca publicznego w kraiu Tarnopolskiey, ofiarowały Dominiia i Gminy w Cyrkułach do teyże budowy przyległych znakomitą pomoc dobrowolną, w poniższym wykazie wyszczególnioną. Rząd kraiowy daiąc im zasłużoną pochwałę za okazaną chwalebną gorliwość w popieraniu założenia tak pożytecznego, poczytuie sobie za obowiązek, takową od Dominiiow i Gmin dobrowolnie ofiarowaną pomoc w przedsięwzięciu dla całego Kraiu ze wszech miar tak pożytecznem, celem pożądanego naśladowania, ninieyszem ogłosić. Tym końcem podaie się do wiadomości powszechney następuiący

Wykaz pomienionych ofiar.

W Cyrkule Brzeżańskim. — P. Hrabia Ignacy Skarbek, dziedzic klucza Bursztyńskiego, odstąpił bezpłatnie grunta dominikalne do założenia nowego gościńca potrzebne, przychylaiąc się nawet do wynagrodzenia poddanych swoich za to, coby w gruntach lub domach swoich przez ten gościniec utracili; dozwolił nazawsze bezpłatnego pobierania kamieni do murowania mostów i kanałów, tudzież krzemieńca ze wszystkich kopalni kamiennych i krzemieńcowych, iak dalece się takowe w dobrach iego znayduią; przyrzekł dostarczyć bezpłatnie drzewa budowlanego na pierwsze założenie mostów i innych budowli drzewa wymagaiących; ofiarował bezpłatne pomieszkanie dla Urzędników i dozorców budowli drogowey, w obwodzie dóbr iego ustanowić się maiących, i przyrzekł nad to przez trzy lata po 100 dni pieszey i po 50 dni ciągłey pańszczyzny.

Toż samo ofiarował P. Wincenty Kopystyński, dziedzic Putiatyniec, co do odstąpienia gruntów dominikalnych i wynagrodzenia gruntów poddańskich do założenia gościńca potrzebnych, tudzież co do kopalni kamienia i krzemieńca, dozwalaiąc także używania swoich kopalni wapna i gliny, iak dalece się takowe w dobrach iego znayduią.

P. Strachocki, iako Pełnomocnik Xiężney Lubomirskiey, co do dóbr Przemyślan, Romanowa i Staregosioła, do klucza Brzeżańskiego należących, zrzekł się wszelkich pretensyi za grunta dominikalne do rżnięcia gościńca zabrać się maiące, dozwolił bezpłatnego używania kopalni kamiennych na 4 lata, z warunkiem, aby się to używanie ze szkodą lasów daley nie posuwało, i ofiarował bezpłatnie 400 tramów dębowych z gałęziami i wierzchołkami według własnego wyboru, podobnież pod warunkiem, aby ie zaraz w zimie wywieziono. — Zaś iako Pełnomocnik sukcessorów Xiężney Lubomirskiey, co do dóbr klucza Brzeżańskiego zrzekł się podobnież wszelkich pretensyi za grunta do bicia gościńca potrzebne, dozwolił używania kopalni kamiennych na dalsze 4 lata, i ofiarował 300 tramów dębowych pod warunkami wyżey wyrażonemi.

P. Franciszek Kędzierski, dziedzic Meryszowa, zrzekł się wszelkich pretensyi za grunta dominikalne na rżnięcie gościńca potrzebne, przyymuiąc nawet na siebie wynagrodzenie gruntów i budynków poddanych swoich, iak daleceby takowe przez bicie tegoż gościńca ucierpiały; ofiarował oraz bezpłatne dostarczenie z lasu swoiego drzewa budowlanego, faszyn i kołków na pierwsze założenie gościńca potrzebnych, pod warunkiem, ieżeli ten gościniec przez pomienioną wieś iego ciągnąć się będzie.

P. Gąsiewski dziedzic Wybudowa, i P. Głowacki dziedzic Kalnego, ofiarowali po 100 ZR. w gotowiźnie; P. Hrabia Piotr Wodzicki dziedzic Holhoczy, i P. Stanisław Piotrowski dziedzic Strzelisk, dozwolili bezpłatnego używania kamieni w dobrach ich znayduiących się; a też samo także i P. Rudnicki, dziedzic Ostałowic, P. Józef Wład, dziedzic Muzylowa, i P. Michał Witwicki, dziedzic Firlejowa, wraz z bezpłatnem odstąpieniem gruntów dominikalnych do bicia gościńca potrzebnych. — P. Marcin Morawski, dziedzic Uwsia, 30 ZR.;

P. Hrabina Kalinowska, dziedziczka Kurzan, 400 ZR.; JX. Arcy-Biskup Hrabia Ankwicz, iako posiadacz Dunajowa, 30 sztuk dębów; P. Hrabia Piotr Krasiński, dziedzic Rohatyna, bezpłatne używanie swoich kopalni kamiennych na pierwsze założenie gościńca, i przez trzy lata po 60 ZR. W. W. iako dodatek na pomieszkanie dla Pisarza drogowego (Wegmeistra); P. Dzikowski, dziedzic Słobody, P. Szczepan Olszewski dziedzic Byszowa, i P. Hrabia Łoś dziedzic Wybranowki, po 50 ZR. w gotowiźnie; P. Hrabia Łoś, dziedzic Brzuchowic 10 sztuk dębów. P. Hrabia Ignacy Krasicki, dziedzic Stratyna, 15 korcy wapna i 40 sztuk grabiny; P. Chądziński, dziedzic Helenkowa, 8 sztuk dębów; P. Albin Idzielewicz, dziedzic Niedzielisk, 15 sztuk buczyny, P. Predika dziedzic Tucznej, 10 sztuk dębów.

Daley ofiarowały Gminy do klucza Brzeżańskiego należące, iako to: Żydowska Naraiowska 30 ZR. —; Chrześciiańska Brzeżańska, po 55 ZR. przez 3 lata, i Żydowska Brzeżańska po 100 ZR. przez 2 roki; tudzież Gminy do Państwa Rohatyńskiego należące, iako to: Chrześciiańska Rohatyńska, po 500 dni pieszych przez 3 lata; Żydowska Rohatyńska po 150 ZR. przez 3 lata, a Chrześciiańska Podgrodzka po 50 dni pieszych przez 3 lata; Stratyńska Gmina Żydowska po 20 ZR. przez 3 lata; Przemyślańska Gmina Żydowska 62 ZR., tylko na rok ieden; Gminy klucza Bursztyńskiego, iako to: Bursztyńska Żydowska po 20 dni pieszych przez 3 lata; wieyska Nasteszyńska, po 10 dni pieszych i po 6 dni ciągłych przez 3 lata, i wieyska Kunicka po 6 dni pieszych i po 2 dni ciągłych przez 3 lata; niemniey, Żydowska Gmina Knihynicka i wieyska Gmina Byszowska po 20 ZR., tylko na rok ieden; Podhaiecka Gmina Żydowska po 100 ZR. przez 3 lata; Gminy zaś wieyskie do Państwa Zawołowa należące, iako to: Zawołowska 10, Zastawiecka 10, Serednecka 6, Zaturszczyńska 6, Jabłonowska 5, Nossowska 12, i Hailecka 15 ZR., tylko na rok ieden; podobnież Gminy wieyskie Państwa Tustobabskiego, iako to Tustobabska 15 ZR. a Korzowska 10 ZR., tylko na rok ieden.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości zagraniczne.

Indye Wschodnie.

Posiadłości Angielskiey Kompanii Wschodnio-Indyyskiey cierpią ciągle i nadzwyczaynie przez zboieckie podjazdy Pindariesow, którzy oddziałami konnemi, dochodzącemi do liczby 30,000 ludzi, krążą po Prowincyach dopuszczaiąc się okrucieństw naywiększych. Siła zbroyna Angielska nie może położyć tamy tym rozboiom, gdyż liczne hordy za zbliżeniem się woyska Angielskiego rozpraszaią się i zbieraią znowu w inney Prowincyi, dla popełniania tamże podobnych rabunków. Jest przyczyna do wierzenia tey wiadomości, że sąsiedzcy Xiążęta Maratscy wspieraią tych Pindariesow i opatruią ich we wszelkie potrzeby woienne; widząc bowiem Xiążęta Indyyscy, że na otwartem polu z siłą Angielską niczego dokazać nie mogą, staraią się podkopywać moc Anglików przez owe hordy, a przywodząc przez te środki wszystkich Anglikom hołduiących Xiążąt Indyyskich do rozpaczy, przymuszaią ich do powszechnego powstania i zrzucenia iarzma Angielskiego. Teraźnieyszy Jenerał-Gubernator Lord Moira, który przewiduie w całey rozciągłości grożące posiadłościom Angielskim niebezpieczeństwo, proponował iuż od nieiakiego czasu Kompanii Wschodnio-Indyyskiey, aby w kilkunastu mieyscach wystawić twierdze, i przywieśdź do skutku stosowne urządzenie wszystkich, zdolnych do broni ludzi w tych Prowincyach. Ale chciwość zysku, wyrachowana atoli tylko na korzyść chwilową, tudzież boiaźń, aby przez przyięcie planów Jenerała-Gubernatora, władza onegoż nie stała się za wielką, wstrzymały Kompaniię od usłuchania głosu rozumu. Lord Moira, rozgniewany na te poziome widoki Kompanii, zamyśla, iak z pewnością twierdzą, złożyć swóy urząd, i powrócić do swoiey Oyczyzny, którą to okoliczność z powodu równie sprawiedliwey, iak i ludzkiey administracyi iego, wprowadzoney mimo wszelkich przeszkod, czynionych mu dotychczas przez Kompaniię, za naywiększe nieszczęście Indyi poczytuią. Pod Lordem Moirą uczyniono także w Indyach dla nauk, dla wiadomości natury i starożytności daleko więcey, niżeli pod wszystkimi dawnieyszymi Gubernatorami jeneralnymi. Wielkie i znakomite Kollegium wschodnie w zamku William, które utworzono r. 1810go w tym samym czasie, kiedy Wellington (podówczas Arthur Wellesley zwany i zostaiący pod rozkazami brata swoiego, co był Jenerałem-Gubernatorem) Seringapatnam zdobył, a z którego wyszło od tego czasu tyle wiadomości Wschodu do Europy, miało dla zaszłych wielkich wydatków zniesionem bydź w skutku postanowienia Kompanii Wschodnio-In-

dyyskiey, która w mieysca iego nowe Kollegium w Anglii utworzyć kazała; ależ Lord Moira starał się owo Kollegium, nie bez wielkiego oporu cncyże, i przez złożenie własney znakomitey ofiary, utrzymać. Nieoszacowaną bibliotekę Tippo - Saiba, kazała Kompaniia także przenieść do Londynu, gdzie pod dozorem sławnego Williamsa zostaie. Dla nieiakiego wynagrodzenia tey straty, wysyłał Lord Moira Kapitana Lokerta do Arabii dla zbierania tamże rękopismów. Lokert kupił w rzeczy samey 67 rzadkich dzieł w Arabii; atoli, luboć Kollegium w zamku William wszystkie skarby Literatury Perskiey i Indyyskiey, tudzież naywiększych znawców ięzyka i badaczy starożytności posiada, przecież co do Arabskiey i inney Zachodnio-Azyatyckiey Literatury, ani z bibliiotekami Paryzką i Wiedeńską, ni też z Francuzkimi i Niemieckimi Orientalistami równać się nie może.

Brazyliia.

Gazety Londyńskie zawieraią co następuie: „Gdy Martinez (naczelnik powstańcow Pernambukańskich) podczas badania od Prezesa spytanym został: z iakiego powodu sobie nadawał tytuł Xiążęcia wolności? odpowiedział na to: „Ja nie żądałem od Ludu niczego; chce ón bydź wolnym i będzie nim. Nie dopuściłbym się takiey niedorzeczności, iaką iest owa, z którą WPan to słowo: Xiążę (principe, założyciel) ze słowem: wolność, iednoczysz. Gdyby mniemani przyiaciele moi w Rio-Janeiro i w Bahii słowa swoiego, iak ia dotrzymali byli, gralibyście WPanowie przedemną też samą rollę, iaką mi obecnie grać każecie. Staracie się WPanowie wyśledzić współsprzysiężeńców moich; wniydźcie w was samych, obeyrzyycie się około siebie, a kilkunastu z Sędziów moich opuści może krzesła swoie, i zaymie mieysce na ławce oskarzonych."

Ameryka Hiszpańska.

Z Madrytu donoszą pod d. 8. Sierpnia, co następuie: „Otrzymaliśmy bardzo niespokoiące wiadomości z Peru, według których się miasto Cusco w ręku powstańcow znayduie, a Lima iest zagrożoną. W tak przykrych okolicznościach domyślaią się, że posiłki, które w Kadyxie gotuią, a które z razu do Mexyku przeznaczone były, do Peru posłane zostaną. W Mexyku atoli, znayduią się okoliczności Hiszpańskie ciągle w dobrym bardzo stanie."

Hiszpaniia.

Don Martin Garay, Minister Przychodow, iest ieszcze wciąż w łaskach u Króla. Nowe iego systema podatkowe zostało w stolicy i w Prowincyach z oklaskiem przyięte. Wysokie Duchowieństwo okazało przy tey sposobności: że dalekiem będąc od opierania się urządzeniom tak pożytecznym, zasadza, iak dawniey, sławę swoią na tem, aby ofiary swoie na ołtarzu Oyczyzny naypierwey złożyć.

Kilku ciemnych mnichów poważyło się podnieść głos przeciwko nowym podatkom, ale ich Przełożeni surowo ukarali. Duchowieństwo dokazało przykładem oszczędności swoiey tego, że ani ono, ani Szlachta zadłużonemi nie są, i obecnie bez zubożenia się Rząd wspierać zdołaią.

Zwłoki rozstrzelanego na wyspie Majorce Lacego złożono w Kościele Dominikanów, którzy go na śmierć przygotowywali.

Dnia 21. Sierpnia powiła Królowa Hiszpańska córkę.

Francya.

Dnia 25. Sierpnia obchodzono u Dworu i w Paryżu uroczystość S. Ludwika. Wszyscy Ambassadorowie i Posłowie, złożyli powinszowanie Królowi. Wszystkie Kościoły były napełnione. Wieczorem widziano, że Tuilleryе, pałace WW. Dygnitarzy i mnóstwo domow prywatnych, nadzwyczay oświeconemi były. Rozdawanie wina i żywności, tudzież igrzyska na polach elizeyskich, odłożono z powodu słoty.

Ciało Municypalności miasta Paryża, które w dniu S. Ludwika złożyło życzenia swoie Królowi; odebrało od niego następuiącą odpowiedź:

„Przyymuię zawsze z nowem ukontentowaniem zapewnienia przychylności moiego dobrego miasta Paryża. Spodziewam się, że Lud móy odpowie w obecney chwili wyboru Deputowanych temu zaufaniu, które w iego miłości i roztropności, pokładam."

Marszałek Marmont (Xiążę Raguzy) mianowany (w mieysce Hrabiego Roger-Dumas) Gubernatorem 19stey dywizyi woyskowey (głównem icy mieyscem iest Lugdun) i wyiechał iuż do niey d. 28. Sierpnia.

Pierwszy Sąd wojenny wydał d. 28. Sierpnia wyrok na 6 żołnierzy z gwardyi Królewskiey, którzy (*iak iuż z dawnieyszych numerow gazety naszey wiadomo*) ułożyli byli zamach na życie Xiążąt krwi Królewskiey. Zdawca spra-

)(2

wy proponował, aby dway z nich na śmierć, a ieden na dożywotnie wygnanie skazani zostali.

PP. Comte i Dunoyer, redaktorowie Cenzora Europeyskiego, i drukarz tego pisma Renaudiere, odwołali się od wydanego na nich wyroku do appellacyynego Trybunału Królewskiego.

O Szlachcie i ultrarojalistach we Francyi, udziela Lady Morgan (dawniey Miss Owenson) w swoiem dziele o Francyi, poniższe interessuiące wiadomości: „Szlachta Francuzka, przez którą wszystkie wyższe klassy towarzystwa rozumiem, wyszczególniała się w naydawnieyszych czasach Monarchii górnym sposobem myślenia i mocą charakteru, których ani ciemne wieże, ani żelazne klatki zawziętego iey nieprzyiaciela Ludwika XIgo, pognębić nie zdołały. Lecz czego tyrania iego dokazać nie mogła, zdziałał zepsuty Dwór Ludwika XIVgo. W owych sromotnych dworzanach, którzy się ubiegali w ofiarowaniu Monarsze córek swoich za nałożnice, lub w poślubianiu sobie nałożnic odprawionych, trudno iest poznać owych Baronów starożytnych, owego wzniosłego ducha sławy i niepodległości, który Bajardów i Guesklinów ożywiał. Między krzakami pomarańczowemi, na festynach Wersalskich, w gronach kobiet, i wpośród wszystkich tych błahości zbytku, gdzie widziano gasnący blask owego ducha galanteryi i nieustraszoności rycerstwa Francuzkiego, grupa niewolników, którą pochlebstwo pewnego snycerza u nog Monarchy złożyło, wystawiała rzetelny obraz wysokich klass Ludu, tron iego otaczaiących. Podobnież słabi, a ieszcze bardziey zepsuci, równie tak podlegli, lecz ieszcze sromotnieysi, byli Dworzanie za Ludwika XVgo, którzy całą godność człowieka u Szlachty iedynie tylko w powierzchownem okazaniu się (reprezentacyi) upatrywali. Lecz czyliż ta godność tam istnieć może, gdzie szlachetności zasad, i cnoty nie dostaie? — Odpowiedź można znaleźć w licznych pamiętnikach owych dni pełnych próżności i samolubstwa. — (Lady Morgan opisawszy bardzo interessuiącym sposobem, iak Bonaparte, będąc Cesarzem, dawną Szlachtę do siebie przynęcił, i iak się Talleyrand zdziwił, że wiele Dam z Dworu dawnieyszego prosiły go o przymuszenie ich do stania się honorowemi Damami Dworu nowego, i t. d., tak daley rzecz ciągnie). Bezkrólewie w roku 1814 i 1815 było probierskim kamieniem zdania publicznego, i okazało postępy, iakie zasady konstytucyyne w Narodzie uczyniły. Musiałam wprawdzie słyszeć — (na wiosnę roku 1816), że iedno stronnictwo massie Ludu imie: „dzieci rewolucyi" nadawało, twierdząc: „że pokolenie z roku 1789 przez starych potępione, młodzież zaś cechą nikczemności naznaczona została." Ależ te dzieci rewolucyi wyszczególniaią się wszelkiemi znamionami rzeźwości, żywości i siły, iakie tylko Lud nowy, czyli znowu odrodzony posiada. Ta okoliczność połączona z przyrodzoną żywością i natarczywością Francuza, ożywia i zapala ducha onychże. Jest to ukontentowaniem być świadkiem tego, a przez czuły udział, czuiemy się iakby nowonarodzonymi. Owa w oczy biiąca zasada grzeczności Francuzkiey: że w sali towarzyskiey wszystkie stany są sobie równemi, i że rozum i godność stanowi, były nawet i w czasach nietoleruiącey arystokracyi uznanemi prawdami. Naród nie daie się teraz tonami mamić, lub igraszkami zbywać. Doświadczenie nauczyło nas przez koleyne rewolucye, iak mało przydatnemi są wszystkie dystynkcye sztucznie wymyślone, chociaż ie czas uznaie, a przesąd utrzymuie. Zdanie publiczne doznało wielkiey odmiany od owego czasu, gdzie pewny zmarły już Xiążę de Castries, rozprawiaiąc o hałasie, który sprzeczki Russa i Diderota w świecie wzniecały, powiedział: „To iest nic do wiary; nie mówią więcey o niczem, iak o tych ludziach; o ludziach bez znaczenia, którzy żadnego nie maią domu, i na poddaszu mieszkaią. To iest nie do wytrzymania." — W tych więc ludziach, co dawnem systematem pogardzaią, w tych dzieciach rewolucyi, chce teraz pokolenie, które się od dawnego przesądu uwolnić nie może, mdłym wpływem swoim ognisty zapał przytłumić. To pokolenie wydaie się właśnie iak nikłe płatki śniczne, co w płomieniste łono Hekli wpadaią, albo iak pył popiołu, który wiatr na żyzne równiey Sycylijskie zanosi."

Królestwo Polskie.

Wyrokiem N. Cesarza i Króla Alexandra z dnia 26. Lipca, przedłużono aż do dnia 1. Stycznia 1821go Moratorium względem tych summ pieniężnych, które przed 20stym Czerwca 1815go, iako dniem ogłoszenia Królestwa Polskiego, pożyczonemi i na nieruchomych dobrach dłużników zahypotekowanemi zostały. Wierzyciele mogą atoli przed tym terminem żądać sądownie wypłaty kapitałów od dłużników swoich, ieżeli im ci co rok prowizyi nie daią.